

Benefis Zenony i Tadeusza Krzeszowskich

Kochajcie polonistów

W ubiegły piątek w murach jędrzejowskiego Domu Kultury odbył się „Benefis Polonistów” dedykowany, za sprawą młodych artystów z Kompanii Artystycznej „Strych Dziadka Hieronima”, państwu Zenonie i Tadeuszowi Krzeszowskim, który zgromadził wielu przyjaciół, byłych uczniów długolnych nauczycieli Liceum Ogólnokształcącego w Jędrzejowie i miłośników żywego słowa.

Wiele pokoleń jędrzejowian zawdzięcza, to jakimi są osobami, i to jak potoczyło się ich życie właśnie swoim polonistom państwu Zenonie i Tadeuszowi Krzeszowskim. Mówili o tym składając beneficjantom serdeczne życzenia i gratulacje: wicestarosta Anna Pańtak, przewodnicząca Rady Miejskiej Ewa Ptasznik, prezes ZNP w Jędrzejowie Elżbieta Dorobczyńska i Marek Zygan, obecny dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Jędrzejowie.

„Polonista to nie
zawód tylko hobby”

Tadeusz Krzeszowski podjął pracę w Jędrzejowie w 1956 r., gdzie wrócił po studiach na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Podjął pracę w jędrzejowskim liceum, którego wcześniej sam był uczniem.

Zenona Krzeszowska studiowała na Uniwersytecie Jagiellońskim. W kuratorium zaproponowano jej dwie placówki: albo LO w Jędrzejowie, albo w Szydłowcu. Zdecydowała się na Jędrzejów.

– Muszę się pochwalić, że stworzyliśmy profil humanistyczny duży wysiłkiem, moim i mojego męża. – wspominała na łamach naszej gazety Zenona Krzeszowska – Podjęliśmy się



„ALE JA MU LAURY I AKANTY”. W „Benefisie Polonistów” wystąpili: Justyna Ostrowska, Justyna Łysak, Barbara Sipa, Marta Strzeszkowska, Ewa Gociał, Katarzyna Gociał, Anna Knap, Dominika Galera, Martyna Szydłowska, Magdalena Kaleta, Magdalena Łaskowska, Kamil Szadkowski, Miłosz Pańtak, Michał Skiba, Paweł Sobota, Alicja Sipa, Bartek Smerkowski. Muzyka: Łukasz Kowalski i Sebastian Sipa; scenografia: Artur Smerkowski, reżyseria: Ireneusz Ślusarczyk.

pracy w klasach humanistycznych, mimo, że w jędrzejowskim liceum nie było wcześniej takich tradycji, nacisk kładło się tu wcześniej głównie na przedmioty ścisłe, mąż uczył łaciny, a ja

języka polskiego. Cieszyliśmy się, że dochowaliśmy się humanistów z prawdziwego zdarzenia, z których do dziś jesteśmy dumni. Wiele osób zrobiło doktoraty z filologii różnych języków i z

historii, wiele pracuje na wyższych uczelniach. Ta szkoła dopracowała się pewnych tradycji humanistycznych, a my, jako humaniści, jesteśmy z tego bardzo zadowoleni”.

Tadeusz Krzeszowski – Człowiek, który chce być humanistą, musi się uczyć całe życie. Nie wystarczy mu dyplom uniwersytecki i koniec. Nauczyciel też musi uczyć się całe życie – jeśli ktoś chce nim być, skazuje się na naukę.

Zenona Krzeszowska: – Jedni mówią górnolotnie o etosie, a inni mówią, że jest to zawód jak każdy inny i trzeba go po prostu wykonywać. Myślę, że jedni i drudzy mają rację. Niekoniecznie trzeba podchodzić do tego na zasadzie jakiegoś posłannictwa bożego, ale trzeba na pewno być człowiekiem rzetelnym, sumiennym i odpowiedzialnym za to, co się robi. Są pewne wartości, które nauczyciel powinien wyznawać, kierować się nimi, niezależnie od czasów i od szkoły w jakiej uczy.

neusza Ślusarczyka w zabawnych wierszach i lirycznych piosenkach starał się pokazać piękno języka polskiego, jego „szleszczące” detale i wszystko to, co zachwyca w nim miłośników żywego słowa.

Szczególny aplauz wywołali „mali ciałem, ale wielcy duchem” Ala Sipa i Bartek Smerkowski, prezentując „Strasną zabę” K. I. Gałczyńskiego. W całości program spięli swoją konferansjerką Grzegorz Bełz i Wojciech Bilewicz, który na tę okazję przygotował parafrazę „Pana Tadeusza”. W jędrzejowskiej wersji pan Tadeusz Krzeszowski podbił serce pięknej Zenony, dochował się dwóch córek i dwóch wnuczek, ale nie zdołał jej przekonać do mrówek.

„Rozwinięcie zdania:
Bo jest za co”

Wyraźnie wzruszeni beneficjanci dziękowali wszystkim obecnym za przybycie, pamięć, miłe słowa i dedykowany im program artystycznym. Tadeusz Krzeszowski poprosił o uczczenie minutą ciszy pamięci tych nauczycieli, którzy ukształtowały los jego i jego kolegów, a zginęli ucząc i oddając swoje życie w czasach zawieruchy wojennej.

Potem przyszedł czas na „Sto lat”, kwiaty i życzenia i tort, ufundowany przez pp. M. i D. Galerów, z napisem „Kochajcie polonistów”, rzecz jasna.

Agnieszka Smorąg



Ala Sipa i Bartek Smerkowski wykonują „Strasną zabę” K.I. Gałczyńskiego.

„Zdanie proste:
Kocham polonistów”

Program przygotowany przez młodych artystów z Kompanii Artystycznej „Strych Dziadka Hieronima” pod kierunkiem Ire-

Śródtytuły podchodzą z wiersza Andrzeja Waligórskiego „List w sprawie polonistów”, a wspomnienia i wypowiedzi z wywiadu udzielonego przez pp. Z. i T. Krzeszowskich naszej gazecie („Praca była pasją”, „Gazeta Jędrzejowska”, nr 37 (135) z 2000 r., rozmawiała Urszula Lubczyńska-Gładka).